GAZETA WYBORCZA - POZNAŃ
2012-04-02

Ależ Kenijczycy biegają!

Godziny i dwóch minut potrzebował Solomon Kiptoo z Kenii na pokonanie trasy poznańskiego półmaratonu. Pobił rekord trasy, po czym powiedział: – Nawet nie jestem tak bardzo zmęczony. A reszta?

POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

SYLWIA SAŁWACKA

Niedzielne zawody były rekordowe, zgłosiło się do nich prawie 5 tysięcy osób. Blisko tysiąc wolontariuszy, policjantów, strażaków, strażników miejskich, ratowników medycznych zabezpieczało imprezę.

Pierwsi na trasie o ósmej rano pojawili się harcerze - wzdłuż ulicy rozkładali stoliki, znosili kartony cukru w kostkach („cukier krzepi!"), zgrzewki wody i energetycznych napojów. - Do połamania mam 6 kg gorzkiej czekolady - opowiadała „Gazecie" studentka Ania Fitz z 21. drużyny harcerskiej.

Obok dziewczyny z 65. Poznańskiej Drużyny Starszoharcerskiej i Wędrowniczej „Czeremcha" rozlewały wodę: 63 litry do 800 kubków. Nad Jeziorem Maltańskim stanął szpital polowy i ruszyła specjalna szatnia dla biegaczy. Obok postawiono kosze na chipy (każdy zawodnik miał własny), i wiadra na kwiaty dla zwycięzców.

Na starcie na ulicy Arcybiskupa Baraniaka zawodnicy stawili się o godz. 10 prawie w komplecie. Niektórzy na boso, inni w garniturach, z flagami biało-czerwonymi. Z numerem 1 na koszulce - prezydent Poznania Ryszard Grobelny.

Obok - Kenijczyk Michael Karonei, czterokrotny triumfator półmaratonu w Warszawie (dwa lata temu podczas biegu w Malezji zaraził się żółtaczką, walczy z chorobą).

Niektórzy wykorzystali bieg, by upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Jeden z zawodników biegł z psem z przytuliska. Pies miał na koszulce „Stefan, szuka domu!". Inny zawodnik umieścił pod numerem startowym numer telefonu i odezwę: „SZUKAM PRACY!". 10 wolontariuszy z Kompanii Piwowarskiej dedykowało swój bieg Norbertowi, koledze z pracy, który walczy z nowotworem (zbierają pieniądze na protezę za 130 tys. zł).

W zawodach brali udział nie tylko biegacze, ale też m.in. osoby niepełnosprawne na wózkach i rolkarze. Ekipa z Zakopanego pierwszy raz w tym sezonie miała rolki na nogach: - W górach śnieg po pachy, nie mieliśmy gdzie trenować - wzdychał Piotr Sowa, uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem (6. wśród rolkarzy, wygrał Bartosz Chojnacki).

Rolkarze dotarli na metę pierwsi, a za nimi - biegacze. Wygrał 25-letni Kenijczyk Solomon Kiptoo. Biegł ze średnią prędkością 3 minuty na kilometr, i pobił o 32 sekundy rekord trasy sprzed dwóch lat. W nagrodę dostał 5 tys. zł.

Puchar wręczyła mu Joanna, żona zmarłego wiceprezydenta Macieja Frankiewicza, pomysłodawcy poznańskich biegów.

Najszybszym Polakiem - i pierwszym wśród białych biegaczy - był 32-letni Łukasz Gurfinkiel ze Szczecina, właściciel firmy kurierskiej, z wykształcenia historyk (8. na mecie; 1 godzina, 8 minut, 4 sekundy). - Kiptoo był dla mnie nieosiągalny. Miałem pecha, biegłem sam za grupą Kenijczyków, a w pojedynkę zawsze trudniej. Pogoda - super (w Poznaniu było raptem kilka stopni ciepła), ale ten wiatr! Jak zawiało na moście Rocha, to...

W biegach startowało blisko 1000 kobiet (to kolejny rekord). Najlepsza to Lucy Macharia, 25-latka z Kenii (1 godzina, 10 minut i 26 sekund).

Ostatnia na metę przybiegła, a raczej przyszła Joanna Bączkowska. O dwie minuty przekroczyła wymagany do kwalifikacji czas trzech godzin, ale medal maratończyka i tak dostanie!

Półmaraton ukończyły w sumie 4 tys. 592 osoby. Kilka osób wymagało pomocy lekarskiej (najczęściej zdarzały się zasłabnięcia), nikomu - jak zapewniają organizatorzy - nic złego się nie stało.

- Cieszę się, że maraton żyje, rozwija się. To cudowna impreza - mówiła Joanna Frankiewicz.

LUKASZ GORODOWCZYK

W tym roku w poznańskim półmaratonie wystartowało prawie 5 tys. osób. To rekord

Więcej zdjęć z półmaratonu na poznan.gazeta.pl